

Andrzej Radzewicz-Winnicki*
Zdzisław Wołk**

SZKOLNICTWO WYŻSZE WOBEC POTRZEB RYNKU PRACY

Wstęp

Dyskusje nad kształtem współczesnego uniwersytetu toczone są od lat. Dotyczą one różnych aspektów działalności, od programów kształcenia poczynając, na rozwiązaniach organizacyjnych kończąc. Uniwersytet (łac. *universitatis* – powszechność, ogół) jest definiowany jako podstawowy typ wielowydziałowej uczelni, której zadania obejmują prowadzenie pracy naukowo-badawczej, kształcenie i wychowanie studentów oraz kształcenie pracowników naukowych poprzez nadawanie im stopni naukowych (Radzewicz-Winnicki 1989, s. 108). Jest więc instytucją zajmującą się rozwojem wiedzy i na jego gruncie realizuje zadania o charakterze edukacyjnym. W tym przejawia się szczególność kształcenia akademickiego. Jest ono jednak zagrożone z racji przeistaczania się uniwersytetu w korporację sprzedającą starannie wyselekcjonowanym klientom wysoko wyspecjalizowane usługi, kierując się przede wszystkim zasadą własnej korzyści (por. Potępa, 2000, s. 157). Przesuwa to funkcję edukacyjną uniwersytetu na dalszy plan.

Rozwój wiedzy naukowej prowadzi do nowego spojrzenia na jej rolę w gospodarce, wyrażoną w postaci tzw. modelu interaktywnego. W modelu tym kwestionuje się wyj-

* Prof. dr hab. **Andrzej Radzewicz-Winnicki** – Członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów; Katedra Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Socjolog wychowania i pedagog społeczny. Zajmuje się m.in. analizą procesów społecznych oraz skutków wprowadzonych radykalnych zmian organizacyjnych i programowych w instytucjonalnej oświacie, a także problemem marginalizacji społecznej (wykluczenia). Jest autorem bardzo wielu publikacji, w tym 18 książek wydawanych nie tylko w Polsce, ale także za granicą, m.in. w USA, Finlandii i Niemczech.

** Prof. dr hab. **Zdzisław Wołk** – kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zainteresowania badawcze: humanistyczne aspekty pracy zawodowej, kultura pracy, poradnictwo zawodowe i pomoc społeczna. Jest autorem i uczestnikiem licznych ogólnopolskich programów badawczych poświęconych kształceniu zawodowemu, aktywności pracowniczej oraz aktywizacji zawodowej i pomocy społecznej. Zajmuje się także badaniem warunków życia ludności województwa lubuskiego. Wielokrotnie opracowywał ekspertyzy i opinie dotyczące rynku pracy, poradnictwa zawodowego oraz rekomendacje poświęcone aktywizacji zawodowej bezrobotnych i pomocy społecznej. Opublikował ponad 200 prac naukowych i popularnonaukowych, wśród których znajduje się dziesięć monografii i podręczników. Jest redaktorem naukowym 13 prac zbiorowych.

ściową rolę badań podstawowych i ich liniowe zależności. Wyróżnia się w nim trzy składniki gospodarki wiedzy: produkcję wiedzy, jej rozchodzenie się oraz stosowanie, między którymi zachodzą wzajemne zależności. Produkcja wiedzy jest więc uzależniona od jej stosowania (Chojnicki 2003, s. 312). Tym samym jest zdeterminowana bieżącymi relacjami pomiędzy placówkami naukowymi i przedsiębiorstwami. Zgodnie z modelem interaktywnym zmienia się rola nauk podstawowych, zwłaszcza tzw. nauki akademickiej, i w znacznym stopniu nadaje się im charakter instrumentalny wobec celów innowacyjno-technologicznych (Chojnicki 2003, s. 313).

W ostatnich latach coraz częstsze jest dążenie do standaryzacji działań edukacyjnych, co w szczególnym stopniu jest widoczne w szkolnictwie wyższym. W wielu przypadkach prowadzi to do unifikowania kształcenia i ograniczania się do spełniania zaledwie niezbędnych wymagań. Jest to związane zazwyczaj z kierowaniem się rachunkiem ekonomicznym, który niestety zazwyczaj jest brutalny dla jakości kształcenia. Rzutuje przede wszystkim na redukowanie liczby zajęć do niezbędnego minimum, co niestety sprzyja rezygnowaniu lub ograniczaniu oryginalnych indywidualnych rozwiązań organizacyjnych, związanych zazwyczaj z realizacją dodatkowych poza niezbędne zajęć.

Podjęmowane są co prawda działania na rzecz podnoszenia poziomu kształcenia, czego przykładem jest akredytowanie przez Uniwersytecką Komisję Akredytacyjną (UKA) kierunków nauczania realizowanego w uniwersytetach (Brzeziński 2000, s. 98). W Europie akredytacja wiąże się zazwyczaj z określeniem osiągnięcia przez uczelnię odpowiedniego poziomu nauczania, niekiedy jest też rozumiana jako licencjonowanie nauczania (Chwirot 2000, s. 5). Ubieganie się o uzyskanie akredytacji UKA jest dobrowolne i wynika z inicjatywy uczelni (Górniewicz 2002, s. 46). W praktyce dotyczy niewielu kierunków w nielicznych uczelniach. Większość uczelni z różnych względów nie dąży do sprostania standardom UKA, zadowolając się uzyskiwaniem pozytywnej opinii Państwowej Komisji Akredytacyjnej (PAKA). Certyfikat UKA jest wciąż słabo rozpoznawalny przez kandydatów na studia i przez samych studentów. Nie odgrywa też znaczącej roli przy zatrudnianiu absolwentów, bowiem pracodawcy również go nie identyfikują.

Edukacja akademicka prowadzona jest pod przemożnym wpływem wymogów formalnych i uwarunkowań finansowych. Znalazła się ona pod ogromną presją mechanizmów rynkowych, które znacząco zmieniają oblicze współczesnego uniwersytetu. Coraz ściślejsza algorytmizacja kształcenia, konieczność kalkulowania kosztów nauczania prowadzą często do odchodzenia od tradycyjnych ról uniwersytetu i opartych na tradycji sposobów realizowanej w nich pracy. Występuje zjawisko precyzyjnego, aczkolwiek bardzo formalnego rozliczania pracowników uczelni z zadań zawodowych, co z kolei ukierunkowuje ich aktywność na dążenie do spełniania stawianych warunków. W konsekwencji następuje formalizowanie ról i w znaczne zmniejszanie identyfikowania się nauczycieli akademickich z uczelnią, w której pracują. Dodatkowo,

wykonywanie przez nauczyciela akademickiego pracy w kilku uczelniach ogranicza możliwości dobrego wykonywania obowiązków, bowiem nie ma on czasu na oryginalne badania naukowe oraz aktualizowanie i pogłębianie swojej wiedzy. „Jest skazany na powtarzanie, sprzedawanie ciągle tych samych »produktów« swojej kompetencji. Tym samym dochodzi do złamania podstawowej zasady akademickiego nauczania jako funkcji aktualnych badań naukowych oraz wielostronności roli zawodowej profesora” (Kwieciński 2010, s. 273). Powyższe zagrożenia występują w różnym stopniu, jednakże są niepokojące i zagrażające etosowi pracy akademickiej. Sposób uprawiania kształcenia akademickiego jest uzależniony od podejścia uczestniczących w nim nauczycieli, od ich zaangażowania oraz warsztatu naukowego, do którego mogą się odwoływać w swojej pracy dydaktycznej, przede wszystkim jednak do odwoływania się do zasad etyczno-moralnych stanowiących inspirację do dobierania środków oraz sposobów działania (Brzeziński 1998, s. 74-75; Wołk 2009, s. 232). W całej rozciągłości wymaga to jednak samoopowiedzialności wszystkich aktorów życia akademickiego, czego warunkiem jest autonomia uczelni. Przy jej ograniczaniu proces kształcenia w szkołach wyższych bardziej upodabnia się do nauczania szkolnego, tracąc tym samym swoje najcenniejsze wartości.

Trzystopniowe studia wyższe jako iluzoryczna droga kariery naukowej

Polska po 1989 roku doświadcza wielu znaczących i radykalnych przemian, które zachodzą w różnych obszarach życia społecznego. Na współczesne polskie szkolnictwo wyższe szczególnie wpływ miało wprowadzenie gospodarki rynkowej, podpisanie przez Polskę porozumień bolońskich oraz – w ostatnich latach – coraz silniejsze interwencje spowodowane niżem demograficznym. W myśl tzw. Karty Bolońskiej (Zadania 2005) organizacja kształcenia jest związana z wprowadzeniem trzech stopni – pierwszego – zawodowego, kończącego się uzyskaniem dyplomu licencjata (w przypadku studiów technicznych inżyniera), drugiego – prowadzącego do dyplomu magistra – i trzeciego – doktorskiego. Studia zawodowe stanowią główną drogę do uzyskania uprawnień zawodowych, tym samym na rynku pracy są przepustką do zdobycia zatrudnienia. Studia drugiego stopnia takich uprawnień zazwyczaj nie nadają, co znacząco zmniejsza ich atrakcyjność rynkową. Studia magisterskie są głównie studiami o charakterze doskonalącym i w wielu przypadkach z perspektywy rynku pracy są mniej atrakcyjne niż ukończenie studiów podyplomowych. Wobec powszechnie oczekiwanego przez pracodawców doświadczenia zawodowego absolwenci studiów pierwszego stopnia wielokrotnie wybierają podejmowanie pracy zawodowej, rezygnując z kontynuacji studiowania lub przekładając je na dalszą przyszłość. W planach maturzystów takie podejście też pojawia się coraz częściej.

Jeszcze trudniejsza jest sytuacja osób, które kończą studia trzeciego stopnia. Doktorat umożliwia awans zawodowy przede wszystkim w placówkach naukowych i w szkołach wyższych. Często dyplom doktorski jest nieprzydatny lub wręcz utrudniający uzyskanie pracy. Tymczasem w szkołach wyższych ma miejsce stabilizacja kadry, co sprawia, że liczba konkursów dla magistrów i doktorów jest niewielka i trudno oczekiwać, aby placówki naukowe i szkolnictwo wyższe były w stanie zagospodarować choćby znaczącą część doktorów. Można więc stwierdzić, że uczelnie nie tylko kształcą bezrobotnych magistrów, ale także, a może przede wszystkim, bezrobotnych doktorów. Jest to poważny problem do rozwiązania w perspektywie pełnego wykorzystania potencjału intelektualnego coraz staranniejszego społeczeństwa. O ile jednak w przypadku edukacji na niższych szczeblach edukacji można mówić o potrzebie upowszechniania kształcenia, co wynika z potrzeby konieczności radzenia sobie przez wszystkich z coraz bardziej wymagającymi zadaniami życiowymi, nie tylko zawodowymi, to w przypadku absolwentów studiów trzeciego stopnia pojawia się konieczność poszukiwania rozwiązań systemowych, które zabezpieczyłyby należyte wykorzystanie wysokich kwalifikacji. Póki co, z ukończeniem studiów trzeciego stopnia nie wiążą się ani możliwości awansu zawodowego, ani nawet wyższy prestiż społeczny.

Edukacyjna funkcja uniwersytetu

Uniwersytet realizuje wiele ważnych funkcji społecznych, przy czym na współczesnym rynku pracy występuje w dwóch rolach – jako podmiot kreujący gospodarkę kapitalistyczną poprzez działalność naukowo-badawczą oraz jako instytucja przygotowująca absolwentów do udziału na rynku pracy.

Studia stanowią najwyższy etap edukacji, który jest zwieńczeniem przygotowania do pracy zawodowej i samodzielnego życia, będąc jednocześnie konsekwencją wcześniejszych doświadczeń edukacyjnych realizowanych na kolejnych etapach kształcenia szkolnego.

„Współcześnie trudno jest uznać obecny kształt uniwersytetu za ogromny sukces bądź też za określoną porażkę ludzi związanych z tą wielowydziałową wszechnicą. Z pewnością ostatnie lata zdecydowały o kończącym się micie wielkości i potęgi tej uczelni wyższej. Nikt już chyba nie patrzy na współczesny uniwersytet jako na zamknięty krąg świątłych uczonych i bardzo zdolnych studentów. Jesteśmy świadkami kresu uprzywilejowanej pozycji wyższej uczelni jako wiodącej i przodującej siły nauki, stymulującej postęp cywilizacyjny” (Radzewicz-Winnicki 1989, s. 120). Ta refleksja z początkowego okresu transformacji ustrojowej zdaje się wciąż aktualna. Uniwersytet stał się podmiotem na rynku pracy, na którym realizuje szereg zadań ważnych dla gospodarki. Z pewnością wyróżnikiem uniwersytetu jest prowadzenie badań naukowych oraz wiązanie z nimi procesu kształcenia studentów. W dobie kapitalizmu przedstawia się to jednak specyficznie: uniwersytet kosztem swoich nadrzędnych wartości

stał się instytucją biznesową, która w coraz większym stopniu musi podporządkowywać swoją działalność regułom rynkowym (Radziejewicz-Winnicki 2014, s. 179). „Uniwersytet sprzedaje obecnie wiedzę, oferując doskonałość i trafność badań naukowych. Kieruje się więc przede wszystkim czystym pragmatyzmem, a nie, jak uprzednio, ideą kształtowania i wychowania młodych ludzi oraz koniecznością prowadzenia bezinteresownie podstawowych badań naukowych” (Potępa 2000, s. 158).

Akademickość wiąże się nierozzerwalnie z kształceniem. W uniwersytecie zasadnicze znaczenie ma relacja partnerska mistrz – uczeń. Każda z tych ról niesie za sobą konieczność spełnienia określonych wymogów (Kotarbiński 1957, s. 11-13). Mistrzem w szkole wyższej jest ten, kto dysponuje rozległą wiedzą uzyskaną m.in. w rezultacie prowadzonych przez siebie badań naukowych. Uczniem natomiast jest osoba poszukująca wiedzy, pragnąca się rozwijać na gruncie bezpośrednich relacji z mistrzem i w klimacie dyskursu naukowego stwarzanym przez uniwersytet. Relacje mistrz – uczeń mają charakter partnerski i opierają się na wzajemnym uznaniu i pełnej akceptacji ról, w których występują. Proces rozwijania się osobowości ucznia w kształceniu uniwersyteckim nie jest jednakże ograniczony do sfery poznawczej. Wymaga kreatywności, własnej aktywności uczącego się, ciągłego poszukiwania i odkrywania, w czym ma możliwość odwoływania się do wsparcia ze strony nauczycieli akademickich. Tym odróżnia się od nauczania szkolnego.

Działalność naukowa ma już od dawna znamiona rynkowe (Kozyr-Kowalski 1974). W naszych rozważaniach skupiamy się jednakże na funkcji edukacyjnej i kształcącej uniwersytetu, przy założeniu, że ich realizacja nie jest możliwa bez mocnego oparcia w pracy naukowo-badawczej.

„Działanie, jakie podejmuje każdy nauczyciel w procesie edukacji – niezależnie od wieku swojego ucznia, a więc także niezależnie od szczebla edukacji – zawsze nastawione jest na wywołanie zmiany: 1) wiedzy o otaczającym go świecie, np. w jakimś jednym obszarze, jednej dziedzinie wiedzy, 2) umiejętności oddziaływania na otaczającą go rzeczywistość, 3) umiejętności rozumienia tego, co się wokół dzieje, albo 4) i wiedzy, i rozumienia, i umiejętności [...]. Edukacja, która sprzyja pełnej realizacji powyższych celów w uczelni wyższej to edukacja zakładająca kontakt i współdziałanie pomiędzy nauczycielami akademickimi a studentami, organizowana i realizowana przez nauczycieli o wysokim poziomie przede wszystkim kompetencji merytorycznych w danej dziedzinie wiedzy zaangażowanych emocjonalnie w prowadzoną przez siebie działalność naukową, powiązana z podejmowaniem także przez studentów ważnych dla społeczeństwa zadań badawczych” (Brzezińska 2004, s. 17). To stanowi o szczególnym znaczeniu doświadczenia życiowego, którego nie można nabyć w żadnej innej formie i na żadnym innym szczeblu edukacji. Z tego względu upowszechnienie, a nawet umasowienie studiów służy rozwojowi jednostek i rozwojowi społecznemu. Wymaga jednakże dbałości o wysoką jakość kształcenia.

Raczej utopijny postulat: kształcenie akademickie jako odpowiedź na bieżące zapotrzebowanie rynku pracy

W biografii życiowej człowieka duże znaczenie odgrywa praca zawodowa. Oprócz tego, że jest ona źródłem dochodów, spełnia wiele innych ważnych funkcji (Wołk 2013, s. 64). Aktywność zawodowa jest uzależniona od licznych czynników, wśród których nie sposób nie wskazać kluczowej roli pracodawców. „Współczesny przedsiębiorca musi zadbać o systematyczne poszukiwanie i przetwarzanie informacji i udział w tworzeniu wiedzy w swojej branży. Musi zatroszczyć się o to, aby jego firma otworzyła się szeroko na podniesienie poziomu czterech wartości: kwalifikacji, edukacji, wiedzy i infrastruktury” (Eckert 2009, s. 218). Droga do każdej z nich wiedzie przez kształcenie w szkolnictwie wyższym, które może być utożsamiane z przygotowaniem do podjęcia roli zawodowej (Hajduk 2009, s. 276).

Absolwenci szkół wyższych stanowią niejednorodną grupę. Różnicuje ich wiele cech zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych. Różne są ich doświadczenia związane z pracą zawodową, różne mają własne przygotowanie i motywację do pracy, różne strategie na życie. W przekazie publicznym, jak i niestety też w niektórych opracowaniach naukowych mówi się ogólnie o absolwentach szkół wyższych, co stanowi uproszczenie, nieoddające rzeczywistej sytuacji konkretnych jednostek. Spore znaczenie jako czynnik różnicujący powodzenie na rynku pracy ma nie tylko ukończony kierunek i specjalność studiów, ale też miejsce ich ukończenia, a nawet aktywność studencka, szczególnie naukowa. Studenci zorientowani na pogłębianie przygotowania zawodowego, silnie umotywowani mają sporo możliwości udziału w pracach badawczych, a także studiowania za granicą (głównie dzięki programowi ERASMUS) i w innych ośrodkach krajowych w ramach programu MOST. Uczelnie rodzime w miarę możliwości podejmują we własnym zakresie zadania mające na celu podnoszenie atrakcyjności rynkowej prowadzonych w nich studiów. Jest to szczególnie widoczne w okresie rekrutacji na studia, w trakcie której prowadzą między sobą rywalizację o kandydatów. Głównym kryterium, które stanowi o atrakcyjności studiów, jest pomyślność zawodowa ich absolwentów. Wiedza kandydatów na studia oraz samych studentów wciąż zazwyczaj opiera się na schematach i potocznych opiniach. Badania losów absolwentów nie dostarczają aktualnej wiedzy na temat ich mobilności na rynku pracy oraz sytuacji zawodowej. Jeżeli nawet są raporty na ten temat, to w małym zakresie są upowszechniane. Poradnictwo edukacyjne i zawodowe na etapie wyboru szkoły wyższej praktycznie interweniuje bardzo rzadko i o decyzjach kandydatów decydują stereotypy, uzyskiwane informacje i liczne inne, zazwyczaj niepotwierdzone i pozamerytoryczne względy.

W tej sytuacji poza nielicznymi zawodami (np. medyczne, prawnicze), można jedynie mówić o orientacji kandydatów na określoną grupę zawodową (ukierunkowaną na pracę z ludźmi, rzeczami, danymi, środowiskiem naturalnym lub na działalność

twórczą). Stanowi to już pewne ukierunkowanie na przyszłą pracę, lecz wciąż bardzo szerokie, zazwyczaj niezwiązane z planowaniem przyszłej pracy zawodowej, o której wiedza większości kandydatów na studia jest wciąż bardzo cząstkowa.

Planowanie edukacji zawodowej jest bardziej realne na poziomie szkolnictwa zasadniczego i rzemieślniczego. Na tych poziomach kształcenie trwa stosunkowo krótko i jest mocno związane z przygotowaniem do wykonywania określonych konkretnych czynności. Również charakter i zakres pracy na stanowiskach nie wymagających wyższych kwalifikacji jest mniejszy i bardziej trwały, nie podlega bowiem tak dużej zmienności i konieczności aktualizowania, jak ma to miejsce w przypadku kwalifikacji na najwyższym poziomie. Biorą to pod uwagę pracodawcy, którzy coraz częściej zgłaszają swoje zapotrzebowanie na absolwentów określonych kierunków i specjalności kształcenia oraz zakres pożądaných przez nich kwalifikacji. Pracodawcy są przy tym bardziej zainteresowani przygotowaniem nowych absolwentów pod ich potrzeby, niż zagospodarowaniem kadr o podobnych kwalifikacjach formalnych z obszaru bezrobocia. Może to świadczyć o tym, że wraz z wydłużaniem się czasu od ukończenia nauki szkolnej, nawet jeśli nie jest on długi, dezaktualizują się kompetencje pracownicze absolwentów.

W przypadku szkolnictwa wyższego sytuacja wydaje się bardziej złożona. Dominuje w nim bowiem kształcenie szerokoprofilowe, które nie jest ściśle ukierunkowane na wykonywanie konkretnych zadań zawodowych nawet w przypadku studiów o charakterze praktycznym. Trudno więc przygotowywać na studiach wyższych absolwenta pod konkretne potrzeby konkretnego pracodawcy, o co często apelują przedsiębiorcy. W rzeczywistości jednak, na skutek zachodzących przemian na rynku pracy i wraz z tym w obszarze pracy, przygotowanie ogólnoakademickie staje się atutem absolwentów. Dzięki temu bowiem mogą oni w większym stopniu podejmować i rozwiązywać problemy generowane zarówno w pracy zawodowej, jak i poza nią.

„Społeczeństwo wiedzy musi wprowadzić do swego rdzenia pojęcie osoby wykształconej. Będzie ono musiało być wszechstronne, ponieważ wyposażone w wiedzę społeczeństwo jest społeczeństwem wielu różnych dziedzin wiedzy, zarazem jest globalne – poprzez pieniądze, gospodarkę, kariery, technologie, centralne kwestie i – przede wszystkim – informacje. Społeczeństwo wiedzy potrzebuje wszechstronnie wykształconej osoby” (Drucker 1999, s. 172).

Wszechstronne wykształcenie wyklucza wyniesienie ze szkoły wyższej głębokiej specjalizacji, o jaką upominają się kapitaliści. W tym zakresie raczej zachodzi konieczność współpracy przedsiębiorców z uczelniami. Osiąganie doskonałości praktycznej jest bowiem związane z doświadczeniem, a to nabierane jest już w trakcie aktywności zawodowej, często wieloletniej. Wzajemne przierzucanie na siebie odpowiedzialności za wyposażenie absolwentów szkół wyższych w praktyczne kompetencje wymaga pilnej zmiany na podejście zupełnie inne, gdzie w następstwie współdziałania uczelnia stwarzać będzie ogólne podstawy umożliwiające pracodawcom ich wykorzystanie

w warunkach, które mają w swoich zakładach. Można wręcz przypuszczać, że wymuszone na uczelniach upracticznianie studiów może przynieść negatywne następstwa w postaci wyposażania absolwentów w wymagane kompetencje praktyczne, które niestety szybko się przedawnią, a prawdopodobnie w wielu przypadkach już na samym starcie zawodowym mogą okazać się nieprzydatne. Niestety ich nauczanie realizowane kosztem treści ogólniakademickich może sprawić, że te ostatnie będą znacznie ograniczone w zasobach otrzymywanych poprzez studia wyższe.

Oczywiście, można się zastanawiać, na ile postulat osoby wszechstronnie wykształconej jest w ogóle realny do spełnienia. Trafniejsze jest dążenie uniwersytetu do wielostronnego kształcenia, co wydaje się też bardziej realne i prawdopodobne (Kargul 2001, s. 12).

Znaczne możliwości w tym zakresie mają uniwersytety i uczelnie szerokoprofilowe, w których klimat i wzajemna bliskość oraz współdziałanie różnych wydziałów może sprzyjać kształtowaniu osobowości otwartych na różne doświadczenia i akceptujących zróżnicowanie kulturowe i społeczne.

Refleksje końcowe

Z wielu znaczących uwarunkowań wyznaczających kształcenie wyższe szczególne znaczenie przypada sytuacji demograficznej. Niż demograficzny dotarł do uczelni, sprawiając, że studia stały się masowe i dostępne jak nigdy wcześniej. Generuje to liczne następstwa w postaci konieczności podejmowania w uczelniach wysiłku kształcenia słuchaczy o mniejszym potencjale intelektualnym, słabiej przygotowanych do studiów na wcześniejszych szczeblach edukacji. Trudniej się z nimi pracuje, rezultaty tej pracy też są często znacznie gorsze niż w przypadku pracy z młodzieżą uzdolnioną i starannie wykształconą. Łatwiejszy dostęp do studiów powoduje ich dewaluację, niedocenywanie zarówno przez studentów, jak i przez przyszłych pracodawców. Trudno bowiem w obecnych warunkach wobec wszystkich utrzymać wysoki poziom kształcenia. Uczelnie, kierując się rachunkiem ekonomicznym, dążą do rekrutowania i utrzymania studentów za wszelką cenę, nawet za cenę niższej jakości pracy. Niekiedy zdarza się, że również nauczyciele akademicy sprzyjają temu, bowiem taka sytuacja obniża także wymagania stawiane wobec nich. Mogą więc skupić się na spełnianiu wymogów formalnych, coraz bardziej absorbujących ich czas i energię i rzutujących na ocenę ich pracy. Sprzyja temu poszukiwanie przez uczelnie sposobów na obniżanie kosztów kształcenia, co się dzieje zazwyczaj kosztem planów i programów studiów.

Warto jednak zwrócić uwagę na możliwości, które niż demograficzny niesie szkołom wyższym. Po pierwsze, w świetle nadwyżki podaży miejsc na studiach nad popytem na nie, zachodzi szansa na przetrwanie jedynie części uczelni. Najkorzystniejsze byłoby, aby pozostały uczelnie najlepsze, mające najlepszą ofertę kształcenia. Po drugie, mniejsza

liczba studentów stwarza możliwość staranniejszej pracy z nimi, odbudowania etosu uniwersytetu. To jednak wymagałoby nie zmniejszania poziomu finansowania uczelni wraz ze zmniejszającą się liczbą słuchaczy. Dzięki temu postulaty indywidualizacji kształcenia, budowania relacji mistrz – uczeń można byłoby urealniać i upowszechniać. Nie tak dawno w obliczu podobnej szansy znajdował się system szkolny. Tam szansy nie wykorzystano. Miejmy nadzieję, że szkolnictwo wyższe nie podzieli losu szkół, gdzie bieżące oszczędności zdominowały wysiłki na rzecz inwestowania w dzieci i młodzież.

Natomiast jeżeli chodzi o postulat kształcenia przez uczelnie na rzecz rynku pracy, to trzeba odpowiedzieć, że uniwersytet nie ma zadania kształcenia robotnika w tradycyjnym rozumieniu z dyplomem magistra czy doktora. Dyplom wyższej uczelni ma zapewniać otwartość umysłu i gotowość do budowania przez absolwentów swojego warsztatu pracy. Wyposażenie go w najlepsze nawet gotowe recepty i algorytmy może stanowić jedynie czynnik ograniczający kreatywność i mobilność. Im wyższy poziom edukacji osiąga jednostka, tym bardziej ogólne, lecz głębokie powinno być jej przygotowanie do samodzielnej pracy i życia.

LITERATURA

- BRZEZIŃSKA A. (2000), Jak dobrze kształcić w szkole wyższej, [w:] Ewaluacja procesu kształcenia w szkole wyższej, red. A. Brzezińska, J. Brzeziński, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- BRZEZIŃSKI J. (1998), Jak być etycznym nauczycielem akademickim, [w:] Humanizm. Prakseologia. Pedagogika, red. Z. Wołk, Wydawnictwo WSP, Zielona Góra.
- (2004), Etyczny kontekst ewaluacji jakości kształcenia w szkołach wyższych, [w:] Ewaluacja a jakość kształcenia w szkole wyższej, red. A. Brzezińska, J. Brzeziński, A. Eliasz, Wydawnictwo SWPS „Academica”, Warszawa.
- CHOJNICKI Z. (2001), Charakter i rola wiedzy naukowej w rozwoju społeczno-gospodarczym, [w:] Gospodarka oparta na wiedzy. Perspektywy Banku Światowego, red. A. Kukliński, Rewasz, Warszawa.
- CHWIROT S. (2004), Wprowadzenie: standardy oceny jakości kształcenia – perspektywa Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej, [w:] Ewaluacja a jakość kształcenia w szkole wyższej, red. A. Brzezińska, J. Brzeziński, A. Eliasz, Wydawnictwo SWPS „Academica”, Warszawa.
- DRUCKER P.F. (1999), Społeczeństwo prokapitalistyczne, PWN, Warszawa.
- ECKERT M. (2009), Przedsiębiorczość Polaków w XIX i XX wieku. Od postindustrializacji do gospodarki opartej na wiedzy, [w:] Filozofia jako mądrość bycia. Profesorowi Krzysztofowi Kaszyńskiemu w darze z okazji 70. urodzin, red. S. Kostańczyk, T. Turowski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- GÓRNIOWICZ J. (2002), Jakość kształcenia w szkole wyższej. Wprowadzenie, [w:] Konstruowanie systemu zapewnienia jakości kształcenia w szkole wyższej na przykładzie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, red. J. Górniewicz, UW-M, Olsztyn.
- HAJDUK E. (2007), Edukacja studentów (opis uproszczony), „Rocznik Lubuski”, nr 33: Kalejdoskop życia społecznego na ziemi lubuskiej, red. Z. Wołk.
- KARGUL J. (2001), Obszary pozaformalnej i nieformalnej edukacji dorosłych. Przesłanki do budowy teorii edukacji całościowej, Wydawnictwo Naukowe DSWE, Wrocław.

- KOTARBIŃSKI T. (1957), *Sprawność i błąd (z myślą o dobrej robocie nauczyciela)*, PZWS, Warszawa.
- KOZYR-KOWALSKI S. (1974), *Klasy a kultura*, „Argumenty”, nr 4-5.
- KURZYDŁOWSKI K.J. (2005), *Relacje pomiędzy nauką i gospodarką w Strategii Lizbońskiej*, [w:] *Zadania polskich szkół wyższych w realizacji nowej Strategii Lizbońskiej*, Instytut Społeczeństwa Wiedzy, Warszawa.
- KWIECIŃSKI Z. (2010), *Nowe nierówności społeczne w edukacji wyższej*, [w:] *Czas społeczny akademickiego uczestnictwa w rozwoju i doskonaleniu *civil society**. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Radziewiczowi-Winnickiemu w 65. rocznicę urodzin, red. E. Syrek, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- POTĘPA M. (2000), *Uniwersytet a tworzenie i odtwarzanie autorytetu intelektualnego. Próba oceny tendencji pod koniec wieku*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- RADZIEWICZ-WINNICKI A. (1989), *W poszukiwaniu homo oeconomicus. Szkice polemiczne o wychowaniu*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- (2005), *Społeczeństwo w trakcie zmiany. Rozważania z zakresu pedagogiki społecznej i socjologii transformacji*, GWP, Gdańsk.
- (2014), *Żywiłowość otaczającej współczesności a szansa na homeostazę społeczną. Studia, szkice i refleksje socjopedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- WOŁK Z. (2009), *Odpowiedzialność pracownicza jako powinność etyczna i kluczowy element kultury pracy w zawodach zorientowanych na ludzi*, [w:] *Filozofia jako mądrość bycia. Profesorowi Krzysztofowi Kaszyńskiemu w darze z okazji 70. urodzin*, red. S. Kostańczak, T. Turowski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- (2013), *Zawodoznawstwo. Wiedza o współczesnej pracy*, Difin, Warszawa.
- ZADANIA polskich szkół wyższych w realizacji nowej Strategii Lizbońskiej (2005), Instytut Społeczeństwa Wiedzy, Warszawa.

Andrzej Radziewicz-Winnicki
Zdzisław Wołk

HIGHER EDUCATION VS THE NEEDS OF THE LABOUR MARKET

Summary

Higher education in the post-industrial world is striving with the task to prepare young people to undertake professional activity. It plays an important role as a factor conditioning the prosperity of professional careers. As higher education has become more and more widespread, there appeared problems connected with the profusion of well-educated people in the labour market which results in the increased number of unemployed people who completed higher education especially the second-cycle studies or the doctoral studies. Treating this situation as a waste of the effects of studies, it is advisable to look for more effective ways of using the professional potential of graduates. However, it is not an easy task, as employers rarely plan long-term employment, therefore it is difficult to carry out the academic education as the reply to the demand for specific type of professionals in Poland. The reduction of the problem is connected with the necessity to introduce tighter and on-going cooperation between the employers and the academic circles. As there are still little chances to employ graduates at the universities, such a cooperation may contribute to the idea of creating workplaces for the best graduates, even during their studies, in the national economy. The lack of cooperation forces the graduates, irrespective of their particular disposition and professional competences, talents and abilities, to find themselves in the labour market as anonymous people. Their chances to reveal their real possibilities are usually inconsiderable.